

## ROSIJANIE OSKARŻAJĄ MARYNARKĘ WOJENNĄ RP O PROWOKACJE WOBEC NORD STREAM 2. POLACY ZAPRZECZAJĄ

Marynarka Wojenna RP nie prowadzi żadnej działalności prowokacyjnej i realizuje swe statutowe zadania zgodnie z prawem międzynarodowym – podało w czwartek Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Wcześniej operator Nord Stream 2 podało, że statki budujące gazociąg są obiektem prowokacji.

Operator Nord Stream 2 w czwartek oświadczył, że statki budujące gazociąg są obiektem prowokacji ze strony okrętów wojennych, statków rybackich i polskiego samolotu PZL Mielec typu M-28, który lata na niedużej wysokości. Poinformował o tym w imieniu spółki szef oddziału filialnego Andriej Minin. Oceniał on, że celem tych działań "jest przeszkodzenie w ukończeniu układania gazociągu".

Jakub Wiech

**GLOBALNE OCIEPLENIE**  
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24  
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA  
KUBY WIECHA**

**Czy Prawica może być Zielona?**

Defence 24  
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Do sprawy na Twitterze odniosło się Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

"Marynarka Wojenna RP nie prowadzi żadnej działalności prowokacyjnej i realizuje swoje statutowe zadania zgodnie z prawem międzynarodowym. Samoloty M-28B Bryza regularnie realizują loty patrolowe - rozpoznawcze w rejonie Morza Bałtyckiego" – podano we wpisie.

Rosyjskie jednostki znajdują się na Bałtyku w wyłącznej strefie ekonomicznej Danii. Duńska Agencja

Morska zapowiedziała w marcu, że do końca września 2021 roku dwie jednostki: Akademik Czernski i Fortuna będą pracować przy układaniu dwóch nitek Nord Stream 2. Statkom tym towarzyszą jednostki pomocnicze.

Nord Stream 2 składa się z dwóch nitek, z których każda ma około 1230 km długości. Gazociąg ma transportować rocznie po dnie Bałtyku 55 mld metrów sześciennych gazu ziemnego z Rosji do Niemiec.

Budowie rosyjsko-niemieckiego gazociągu ostro sprzeciwiają się Polska, Ukraina i państwa bałtyckie, a także USA, które nałożyły sankcje na podmioty zaangażowane w ten projekt. Krytycy Nord Stream 2 wskazują, że projekt ten zwiększy zależność Europy od rosyjskiego gazu oraz rozszerzy wpływ Kremla na politykę europejską. Realizację projektu popierają natomiast Niemcy, Austria i kilka innych państw UE.